

Autyzm według autystyka

Dwudziestosiedmioletnia Amanda Baggs ma autyzm. Nie mówi, ale korzysta ze wszelkich dobrodziejstw Internetu i technologii komputerowych: bloguje, gra w Second Life i koresponduje ze swoimi znajomymi z zespołem Aspergera i autyzmem.



Ostatnio zamieściła na YouTube'ie 8-minutowy film, który wiele wnosi do naszego rozumienia zaburzenia, na które cierpi.

Połowa nagrania przedstawia zwykle zachowanie dziewczyny: wiele czynności powtarzających się (kiwanie w przód i w tył, rytmiczne przeciąganie palcami po klawiaturze, uderzanie wydrukiem z kasy o szybę okienną, pocieranie kartkami otwartej książki o włosy i twarz, stukanie koralikami o klamkę itp.), którym jak mantra towarzyszy śpiewne zawodzenie "eeiii".

Druga część, zatytułowana "Tłumaczenie", powstała dzięki programowi syntetyzującemu mowę. Baggs wyjaśnia w nim, co robi i dlaczego postępuje tak, a nie inaczej. Jej język ojczysty zostaje przełożony na nasz, czyli ludzi zdrowych.

Eksperci nie mogli uwierzyć, że 27-latką sama nakręciła i zmontowała film, dokładając jeszcze do niego podpisy. Sądzi, iż musiał jej w tym pomóc któryś z opiekunów. W tym miejscu trzeba dodać, że wymaga ona pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności i nie utrzymuje kontaktu wzrokowego.

Powoli zmienia się podejście naukowców do autyzmu. Kiedyś uznawano go za wymagającą leczenia chorobę, co, wg niektórych, utrudniało odkrycie mechanizmu działania autystycznego mózgu. Zamiast tego lepiej byłoby uznać mózg autystyka za inny od mózgu przeciętnego człowieka.

Baggs tłumaczy, że oglądając jej film, ktoś zdrowy spodziewa się, że każda jego część (każdy kadr) niesie ze sobą jakieś symboliczne znaczenie. Tymczasem jej "język" nie wykorzystuje ani słów, ani symboli wzrokowych do zinterpretowania. Polega natomiast na ciągłej

konwersacji z każdym aspektem otoczenia. Na fizycznym reagowaniu na poszczególne jego składniki.

Powołuje się w tym miejscu na przykład. Wkładając palce pod strumień bieżącej wody, tłumaczy, że akt ten nie oznacza czegoś szczególnego. Po prostu ona wchodzi kontakt z wodą, a woda z nią.

Kobieta podkreśla, że dla niej i dla innych osób autystycznych stwierdzenie kogoś zdrowego, że ich zachowanie jest zamykaniem się we własnym wewnętrznym świecie, brzmi paradoksalnie. Przecież właśnie wtedy ciągle kontaktują się ze światem, tyle że na własny sposób, za pośrednictwem ograniczonego repertuaru odpowiedzi na pewien wycinek rzeczywistości. To wszystko jest tak różne od tego, co znamy, że wiele osób uznaje, że autystycy w ogóle nie myślą. Za przejaw inteligencji uznają tylko prowadzenie rozmowy w symbolicznym języku. A przecież wykorzystywanie wszystkich zmysłów do nawiązania kontaktu z różnymi obiektami to naprawdę wiele. Czemu niemożność nauczenia się przez autystyka naszego języka jest uznawana za deficyt, a nasza niezdolność do pojęcia i opanowania mowy kogoś takiego jak Baggs ma być czymś usprawiedliwionym? To pytanie bynajmniej nie powinno pozostać retoryczne...

Chętni mogą znaleźć dokument "In my language" na YouTube'ie.

Anna Błońska

Zródło informacji: Kopalnia Wiedzy

Więcej o:

[youtube](#),
[film](#)